

Wychodzi 3 razy w tygodniu, co Wtorku, Czwartku i Soboty, o godzinie 5ej po południu. Przedpłata wynosi, miejscowa: roczna 6 zlr. 40 cent.; kwartalna 1 zlr. 61 cent.; z przesyłką pocztową: rocznie 8 zlr., kwartalnie 2 zlr. Cena 1 numeru 5 centów

WIADOMOŚCI

polityczne, literackie i gospodarskie

Pismo dla ludzi pracy.

Przedpłatę miejscową i ogłoszenia p. z. j. mając i sięgarnia pp. Seyfarta i Czajkowskiego we Lwowie. Przedpłatę zamiejscową nadsłać należy p. a. do Administracji dziennika Wiadomości polityczne, literackie i gospodarskie we Lwowie poście restanta. Za ogłoszenia płaci się po 4 centy od wiersza drobnego druku, oprócz opłaty stemplowej 30 cent. Rękopisy nie zwracają się i będą niszczone.

..... walczyć będziemy o dusze nasze i o prawa nasze
Mach. rozdz. 3. w. 21.

Miejscowa ekspedycja „Wiadomości” jest w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego w rynku.

Polacy i Czesi.

Przewidując nieuwzględnienie rezolucji sejm naszego i połączone z tem wystąpienie Polaków z Rady państwa, powinniśmy się oglądać za sprzymierzeńcami, z którymi ręka w rękę iść byśmy mogli.

Własną winą zwyciężeni i użyci przez ministerstwo dla jego celów — powinniśmy być przygotowani na całą gwałtowność naporu centralistów, którym uderzą w wyłamujących się z posłuszeństwa! tem więc silniejszymi być mamy, tem skuteczniej napór ów odeprzeć powinniśmy!

O własnych siłach ostać się nie możemy, szczególnie, że znaczny ich zapas wyczerpany być musi przy możliwym rozpisaniu nowych wyborów do sejm i w walce przeciwko świętojurcom, którzy jak służyli ministerstwu dawniejszym, zapewne usług swych nie odmówią i ministerstwu p. Giskry...

Po za Galicją więc szukać mamy sprzymierzeńców — a do Czechów tylko zwrócić się możemy.

Wprawdzie opuszczeni przez nas, popchnięci na drogę kokietowania z Moskwą, co ich pozbawiło sympatji ogólnej — słusznie mają żal do nas i zasłużona kara spotkałaby winnych, gdyby ręki podawanej nie przyjęli — tyle jednak ufamy patriotyzmowi narodu czeskiego, że nie spodziewamy się obrotu rzeczy tak dla nas niepomyślnego. Owszem! Przekonani jesteśmy, że Czesi pójdą z nami ręka w rękę; że byle centralistom stawić opór skuteczny, staną przy nas; a raz uczuwszy się na siłach dowio-

dą Moskwie, że przyjaźń ku niej była tylko narzędziem, groźbą, której używali Czesi w walce z Niemcami.

Przewidując najgorsze nawet następstwa, najdalej posuniętą niechęć ministerstwa ku nam — w połączeniu się z Czechami widzimy tak wielką przewagę żywiołu słowiańskiego, że w obec niej upaść musi sztuczna potęga centralistów.

Ręka w rękę idąc z Czechami nie będziemy potrzebowali uciekać się do czynności tego rodzaju, które, jak w Pradze, spowodowałyby stan wyjątkowy. Czesi również zmieniają program działania.

Naszą potęgą jest siła moralna łączności dwóch krajów, które dość są silnemi, by wewnątrz ład utrzymać — a nazewnątrz imponować solidarnością wystąpien!

Rządzić będą nami bez nas i prawa stanowić, które prawowitym żądaniom naszym nie odpowiadają... O ile to jest możliwym, przeciwdziałać temu będziemy! Niepodobieństwem zaś stawiania skutecznego oporu działaniom centralistów przeciwstawmy: zjazd Polaków z Czechami, dla ogólnej narady: co czynić należy, by istniejący rzeczy porządek zmienić się na przyjaźniejszy dla nas? a zgodziwszy się na jedno i występując solidarnie, obezsilimy centralistów tak, że ustąpić nam będą musieli.

Niepodobieństwem nie jest; trudno jednak w konstytucyjnym państwie rządzić dwoma ludami, bez udziału ich reprezentacji w rządzie — i musiałoby dzisiejsze ministerstwo zbyt wielkie korzyści przynosić Austrii, by takowe zrównoważyły straty usunięcia się od rządu blisko dziesięcio-milionową ludność dwóch królestw.

Szczegółowo rozwodzić się nad myślą tu rzuconą nie widzimy potrzeby, jak długo delegacja nasza znajduje się jeszcze we Wiedniu.

Czasu będzie na to dość, gdy powiemy sobie. „Wszystko wyczerpane! Nie pozostaje nam nic więcej, jak zrzec się myśli, iż dzisiejsze ministerstwo może pomyślnie rządzić Austrią — i zgubnym jego dla nas czynnościom — przeciwdziałać!

Kilka słów

w sprawie połączenia istniejących u nas towarzystw oświaty.

Niczem niezaprzeczoną jest prawda, że do pomysłowości narodów najdzielniej przyczynia się oświata. Ona to w każdym kraju jest niezbędnym warunkiem dobrego ustroju społecznego, dobrej administracji i dobrobytu mieszkańców. U nas niestety! — o tej tak ważnej sprawie dotąd nalezyście nie pamiętano — stąd też to głównie pochodzi, że na drodze cywilizacji i postępu, brak nam jeszcze tylu rzeczy.

Wiadomo jest powszechnie, jakto przy obecnej autonomji dotkliwie u nas czuć się daje niedostatek oświaty na każdym kroku. Gminy mają same się rządzić, a najliczniejsza część ludności w kraju czytać nawet nie umie. Otóż uznano już dzisiaj w ogóle, że temu złemu potrzeba koniecznie jak najszybciej zaradzić. Że zaś połączonymi siłami zawsze najwięcej zrobić można, zatem i tutaj wzięto się do solidarnej pracy — do stowarzyszeń. Ludzie, którzy zajęli się tą sprawą, nie porozumieli się jednak z sobą o tyle, ażeby od samego zaraz początku, przedsięwziętego w tym względzie działania uniknąć wszelkiego rozstrzelenia sił, jakie do tego użyte być mogą. Dla tego też utworzyło się w kraju prawie jednocześnie, kilka osobnych towarzystw oświaty a mianowicie:

Najpierwsze zawiązane zostało w Krakowie, staniem komitetu literackiego, wydawnictwo dzieł ta-

Kronika wiedeńska.

(Dokończenie.)

Pana z Iwana, ani obywatela z żyda Galicja nie potrzebuje! — Dość u nas i tak już obywateli: szewc — obywatel, notariusz — obywatel, gazeciarz — obywatel — a, doprawdy to już za wiele! — Jeszcze do tego klubu zakładają demokratyczne jakieś tam, czy jakie towarzystwo — dobre to u Niemców, Francuzów, a nam po co? — Te i tym podobne refleksje sprowadziły mię na tor poważnych rozmyślań: usiadłem na ławce, zagłębiłem się w rozmyślaniu — o statystyce — nie słuchałem ja tam wykładów wprawdzie, bo też one są bardzo we Lwowie liche. Romcio mi mówił i sam nieraz w gazetach czytałem, ale przecież wiem, że statystyka to — nauka, i że ona o przeludnieniu mówi. Otóż, panowie, Galicja jest w Europie krajem najwięcej przeludnionym. Wiele faktów mi tego jak najjaśniejszym dowodzą: 1. Tatko mi mówił, że w Buczaczu na sekretarza do rady powiatowej podało się: 157 byłych mandatarjuszów, 4 becyrkierów, co to ich Gołuchowski suspendował, 96 ofiejalistów prywatnych, 2 komisarzy, 1 syn księdza ruskiego, 2 nauczycieli trywialnych, 1 dyrektor prywatny, 1 koncepista, 3 auzerów i 1 dzierżawca dóbr arcybiskupich.

II) We Lwowie massa młodych ludzi błądzących po watach chodzi i nic nie robi, a nie ma co jeść — wszystko to ze szkół, a i maturanci i słuchacze są

III) We Lwowie sam w niedzielę, w zimie o 8 zrana pijanych rzemieślników widuję, a dla czego? nie

ma zarobku, pije to z nędzy, a więc mamy proletariata, a krawcy, szewcy, kupy korzenne ciągle bankrutują.

IV) Tyle dzienników już jest, a żaden nie nie płaci.

V) W kolei jednego dnia u Stefiego było 256 konkurentów do samych posad intelektualnych.

VI) Wzmaga się ciągle liczba emigrantów, meksykańczyków, sybiraków, inwalidów zpod Sadowy, zrzuconych dzierzawców, ba, nawet posiadaczy ziemskich. Wszystko to — inteligencja, wszystko to o coś konkuruje, starych panien massa, a do tego — propinacja zagrożona, w kryminale kajdany baciarzom zdjęto, bić nie wolno nawet w gminie, chłopci księżom ruskim i żydom grunta sprzedają, księgosusz panuje, powodzie ciągle, nie nie rodzi w polu, pożary ciągle, to cholera, to głodowa komisja, a tu jeszcze składki na Szajnochę, na powódź, na emigrację, Bóg wie na co! — Czarne myśli mię trapiły — za wiele inteligencji — niepotrzebnie się do tej pracy organicznej wzięto — tylko katastru nowego i urzędów politycznych jak nie ma — nie wiesz, czego się trzymać — ot, i autonomia. — Jakież nowe idee z Radą szkolną, Bóg wie co, — ot, trzeba pisać do tatka, póki propinacja płaci, a Dudio gorzelnię na wpół trzyma, ta kukurudza i pszenica drogie, — niech pieniędzy przysyła — jadę do Wiednia na prawo, tam przecie akademja świetna, i wszystko — tam i karjera się robi, bo ciocia tam z mężem przy delegacji, a i w domu łatwiej się ożenić będzie, jak się Wiedeń obaczy. — Do Wie-

dnia przecież wszyscy od nas jeździli: i Mlecio, i Dorko, i Funio — a Jasiak mi opowiadał, jak się to tam dobrze u Reizingera tańczy, i o Fiaker Milei u Szperla, i o Gallmajerze mi mówił. — Jak myślałem, tak się też i stało; tatko woły sprzedał, pszenicy trochę, i pojechałem do Wiednia.

Tak, panowie, do stolicy dostałem się: niedawno się to stało wprawdzie, ale się już całkiem zmienił, ciekawość tej zmiany przyczyną. — Co, może i was rozciekawilem? Otóż przyrzekam wam, że drugim dopiero listem was zaciekawę, bo to będzie już poważne, o tem, co się ze mną w Wiedniu stało, o polityce niby naszej w Wiedniu, tj. polskiej, o ministrach, wielu innych rzeczach — ale o tem — potem, na teraz zaś, zaspokojojny, że dobrze wam się poznać już dałem, i że mi na słowo wierzyć będziecie, gdy wam coś niby poufnie powiem, kończę. bo to takie już długie, że coś niby na organiczną pracę zakrawa, a ja nie do niej — zostawiam ją naszej licznej inteligencji, a sam — padam wam do nóg i ruci całuję, pisząc się zawsze wasz niby całkiem prosty X.

WSPOMNIENIE

o życiu i pismach

PIOTRA FRĄCA.

Napisał W. St.

III.

(Ciąg dalszy)

Pod tym względem był Frąc może nawet za surowym rygorystą. Jak sam nie lubił się bawić, i nie

nich i pożytecznych, p. Fr. Trzecieckiego, pod nazwą „Towarzystwo przyjaciół oświaty“. Stało ono od razu z liczbą przeszło 1.400 członków, albowiem wszyscy prenumeratorowie wydawnictwa, na zasadach przyjętego przez to stowarzyszenie statutu, zostali jego członkami. Wzięło ono do zakresu swoich czynności prowadzenie dalej wydawnictwa na wzór tego z jakiego powstało, a za główny cel, podniesienie oświaty między ludem; do osiągnięcia czego, dąży przez wydawanie stosownych do tego książek i przez używanie innych odpowiednich w tym względzie środków. Wkrótce po założeniu tego towarzystwa, utworzono jeszcze drugie w Krakowie ku rozszerzaniu oświaty, tak zwane „Mrówka“ — we Lwowie zaś powstało „Stowarzyszenie przyjaciół oświaty ludowej“, a następnie i w innych okolicach zakładano z tymże samym celem stowarzyszenia, jako to: w Rohatynie, Łancucie i Chrzanowie. Oprócz tych 6 założonych zostało we Lwowie „Towarzystwo pomocy naukowej“ mające również dążyć do podniesienia oświaty.

Tak więc w ciągu roku powstało 7 towarzystw z jednym celem. A zatem tak ta ich liczba, jako też i to, że różne okolice na raz dały inicjatywę tym związkom jednakowej tendencji, dostatecznie wykazuje jak rzeczywistość wielkiej doniosłości jest sprawa, którą się zajęły.

Będąc dokładnie obznajomiony z przytoczonymi tutaj towarzystwami, mam uzasadnione przekonanie, że oświata z nich wtenczas mogłaby najwięcej skorzystać, gdyby złączywszy się razem, utworzyły jedną silną instytucję, która jako taka, byłaby w stanie najlepiej odpowiedzieć temu, co każde z nich wzięło sobie za zdanie. Takie moje zapatrywanie się na całą tę sprawę, skłoniło mnie do ułożenia zakomunikowanego niżej projektu statutu. Sądzę, że mógłby on posłużyć za pewną podstawę dla takiego wspólnego stowarzyszenia jakiego istnienie uważam za najgłówniejszy warunek dobrego powodzenia wszelkich prac i zabiegów podjętych dla rozszerzania oświaty. W tym projekcie statutu starałem się najzupełniej odpowiedzieć wymaganiom kraju i egzystujących w nim towarzystw oświaty, zestawiając je z sobą w ten sposób, ażeby wszelkim słusznym żądaniom było zadość uczynione. Że zaś wprowadzenie w życie takiego stowarzyszenia, odpowiadającego wszechstronnie swemu zadaniu jest możliwe, przekona się każdy, kto zada sobie pracę odczytania załączonego tutaj projektu statutu.

Podaję więc ten projekt do publicznej wiadomości, ażeby szanowni członkowie wszystkich u nas będących towarzystw oświaty, mogli w nim dostatecznie się rozpatrzyć, i z wyjątkiem nadzieję ze skoro myśl przenie wyrażona zostanie uznana, znajdują się ludzie, którzy przeprowadzą połączenie wszystkich u nas istniejących towarzystw oświaty w jedną instytucję. Oto jest jedyny powód, dla którego moim projektem pozwalam sobie zatrudnić czytelników.

Władysław Waclaw Lech
członek kilku towarz. oświaty.

Projekt statutu Towarz. przyjaciół oświaty.

Cel.

§ 1. Towarzystwo pod nazwą „Stowarzyszenia przyjaciół oświaty“ ma na celu rozszerzanie oświaty w

narodzie, a to głównie między ludnością mającą tej najmniej, aby ją umysłowo a tem semem i materialnie podnieść.

Środki.

§ 2. Środki, któremi Stowarzyszenie zamierza działać są następujące:

- 1) Wydawnictwo popularne dzieł i książek użytecznych dla wykształczonej publiczności, oraz dzieł i pism użytecznych dla publiczności mniej wykształconej.
- 2) Zakładanie bibliotek i czytelni.
- 3) Wspieranie materialne wzorowych nauczycieli szkół początkowych, i nagradzanie uczących się w tychże.
- 4) Udzielanie pożyczek młodzieży niezamożnej sposobiącej się do specjalnych zawodów, szczególnie na nauczycieli szkół początkowych.
- 5) Urządzanie publicznych popularnych wykładów i odczytów, jako też przedsięwzięcie innych prawem dozwolonych środków, prowadzących do osiągnięcia celu stowarzyszenia.

Siedziba stowarzyszenia

§ 3. Siedzibą Stowarzyszenia z Zarządem głównym jest Kraków. W każdym zaś powiecie ma istnieć oddział powiatowy.

Warunki przyjęcia.

§ 4. Członkiem Stowarzyszenia zostaje każdy, bez różnicy płeć i wieku, ktokolwiek oświadczy gotowość przystąpienia do niego i wypełniania obowiązków statutu objętych. Pod temi samymi warunkami, instytucje i korporacje mogą być także członkami Stowarzyszenia.

Obowiązki Członków.

§ 5. Każdy członek jest obowiązany:

- a) wносить corocznie do kasy Stowarzyszenia na główny jego cel jakim jest rozszerzanie oświaty między ludnością mającą tej najmniej, jeden przynajmniej udział w kwocie 1 złr. 20 cent. w. a. Liczba udziałów, które może wziąć jeden członek, jest nieograniczoną;
- b) popierać wszelkie działania Stowarzyszenia;
- c) każdy zaś członek życzący sobie otrzymywać serje dzieł i książek użytecznych dla wykształczonej publiczności co rok przez Stowarzyszenie wydaną a obejmującą najmniej 150 arkuszy druku ma do kasy tegoż oprócz udziałów, wносить 10 złr. w. a. rocznie; albo złożyć na fundusz centralny Stowarzyszenia 200 złr. w. a. lub więcej, jako sumę kapitałową, lub wreszcie pozyskać uczestnictwo tego rodzaju w Stowarzyszeniu przynajmniej 20 członków.
- d) każdy znowu członek życzący sobie otrzymywać serje dzieł użytecznych dla najmniej wykształconej publiczności także co rok przez Stowarzyszenie wydaną a obejmującą najmniej 35 arkuszy druku, ma do kasy tegoż oprócz udziałów wносить 2 złr. w. a. rocznie, lub pozyskać takie uczestnictwo w Stowarzyszeniu przynajmniej 20 członków;

wiem, czy potrafiłby był w tańcu ruszyć nogą, tak i u drugich uważał zabawy co najmniej za naganną marnotrawienie czasu, i z lekceważeniem patrzył na tę warstwę młodzieży, która tylko o zabawach myślała. Sztych też nieraz niemiłosiernie z tych paniczów w lakierkach, z rozdzielonymi z tyłu włosami, a szkiełkiem w oku, którzy ubrani zawsze jak z pudełka całe godziny i dnie przepędzali na watach lub w niedzielę obok bramy jezuickiego kościoła. Mielśmy kilku takich kolegów i nieraz z daleka zdarzyło mi się słyszeć, jak nie obwijając w bawełnę z wielkim dowcipem i sarkazmem docinał im do żywego, dając im poznać ich nicosć moralną.

Natomiast oprócz ludzi prawdziwie wyższych, głęboko pojmujących to życie, i pełnych świadomości swoich obowiązków, lubił Frac we Lwowie obcować i z takimi, którzy rubasznymi w obejściu, nie sięgali wprawdzie myślą swą w sfery wyższe, ale też oraz z lekceważeniem zapatrywali się na ten świat, jego zabawy i przyjemności, na wszystko, za czem zwykli ludzie tak gorliwie się uganiają. Towarzystwo takich ludzi, mających zazwyczaj dobre serce, o których po wiadamy, że kpią sobie ze świata, przynosił Frac zawsze nad obcowanie z ludźmi większej może wartości moralnej, ale miernością swą nie pociągającymi go do siebie. Ci nudzili go, od tamtych usłyszał czasem coś takiego, co go ubawiło i pouczyło pod niejednym względem. W lekceważeniu takim marnostek światowych widział on już wyższość pewną, a prócz tego obcowanie z ludźmi tego kroju było u niego raz tem.

czem dla innych jest zabawa, to jest koniecznym po pracy wytchnieniem, a powtóre i środkiem poznawania charakterów ludzkich i zewnętrznego objawiania się takowych, co jemu, jako przyszłemu pisarzowi dramatycznemu w wysokim stopniu było potrzebnem.

W tem pierwszym pomieszkaniu, o którym wyżej wspominałem, mieszkał z Fracem oprócz Szumskiego, także młody jeden technik, który się właśnie takim zapatrywaniem na świat odznaczował, a Frac bardzo lubiał jego towarzystwo i słuchał go nieraz z przyjemnością, notując sobie nawet pojedyncze frazesy lub imiona osób, które go w opowieściach tych często żywcem z życia ludu wziętych uderzały, a które jako takie miał zamiar później korzystnie zużytkować w jakim dramacie na tle życia ludowego osnutym.

Dramat przeważnie zajmował Fracem, i zapewne w tym kierunku rozwijałaby się była jego działalność poetycka. Jeszcze w Przemyślu pod koniec naszej ścisłej zażyłości mówił mi nieraz o tem, dołajac: „Juz tak mniej więcej wiem, czego potrzeba, aby stworzyć dramat prawdziwie słowiański, któryby nie pominął żadnej strony ich życia, żadnego czynnika, który się składał na ich charakter i dzieje“.

Mając takie zamiary, nie dziw, że prócz nauki, prócz studjów dziejowych, mających mu dać tło wieku, z którego czerpał swój przedmiot — potrzebował znać i charaktery ludzi; serce ich, przymioty i przywary, studjować z natury.

Z tego powodu lubił po pracy wieczorami uczyć

e) wszelkie wpłaty należące się Stowarzyszeniu od jego członków, mają być przez tychże uiszczane z góry w dowolnych ratach: to jest: rocznych, półrocznych, kwartalnych lub miesięcznych.

Wystąpienie z Stowarzyszenia.

- § 6. Członek zostaje wykreślony z Stowarzyszenia:
- a) jeżeli przez rok niedopełnia przyjętych na siebie obowiązków;
 - b) jeżeli przez zarząd powiatowy na wniosek 10. członków, wykluczonym zostanie. Wykluczonemu jednak przysługują prawo odwołania się do zgromadzenia powiatowego.

Prawa członków.

- § 7. Każdy członek ma prawo:
- a) wyboru i wybieralności;
 - b) bywania na powiatowych i ogólnych zgromadzeniach Stowarzyszenia, rozstrząsania wszystkich jego spraw, zabierania głosu i głosowania;
 - c) otrzymywania serji książek, wydawanych przez Stowarzyszenie, gdy do niego należy w sposób lit. c. i d. § 5, wyrażonym, nabywając przez to prawa do tychże serji stosownie do wypełniania określonych w tym względzie warunków.

Fundusze

§ 8. Fundusze Stowarzyszenia składają się:

- a) ze stałych wpłat członków;
- b) z kwot i datków jednorazowych;
- c) z dochodu ze sprzedaży książek przez Stowarzyszenie wydawanych;
- d) z dochodu z czasopism Stowarzyszenia;
- e) z innych prawem dozwolonych źródeł, jak wykłady, bale, koncerta i t. p.

§ 9. Fundusze Stowarzyszenia dzielą się:

- a) na fundusz każdego oddziału powiatowego, którym rozporządzają zarządy powiatowe;
- b) na fundusz centralny całego Stowarzyszenia, którym rozporządza zarząd główny.

§ 10. Fundusz każdego oddziału powiatowego powstaje:

- a) z wszystkich udziałów wnoszonych do kasy Stowarzyszenia przez członków oddziału powiatowego;
- b) z jednorazowych datków na fundusz powiatowy przeznaczonych;
- c) z nadzwyczajnych dochodów staraniem zarządu oddziału powiatowego na fundusz tegoż zebranych;
- d) z zasiłków pieniężnych nadesłanych przez zarząd główny, gdy ten uwzględniając potrzeby powiatu uznaje to za stosowne.

§ 11. Fundusz centralny Stowarzyszenia powstaje:

- a) z wszystkich wpłat jakie członkowie życzący sobie otrzymywać serje książek przez Stowarzyszenie wydawane odnośnie do § 5. lit. c. i d. na ten cel wnoszą;
- b) z dochodu z rozprzedaży książek;
- c) z dochodu z czasopism;
- d) z nadzwyczajnych dochodów;

szezać do kawiarni Tam zagrał czasem jedną lub dwie partje w szachy, a potem wypiszą kawę swą, usiadł w kącie, i w milczeniu przypatrywał się otoczeniu. Gdy się go pytano, czego tak siedzi bezczynnie, odpowiadał: „Studiuję tych ludzi.“

Na tem ograniczały się niemal rozrywki jego we Lwowie, bo na inne ani środków, ani też chęci mu nie stało. Jedynie, gdy miał za co pozwalał sobie czasem pójść do teatru, który dla niego oprócz rozrywki miał i stronę swą więcej poważną, jako środek obznajmijający go ze stosunkami sceny.

W ten sposób snuło się życie Piotra przez ten cały kilkunastomiesięczny czas, który przepędził we Lwowie.

Uczył się, uczęszczał na kolegia, do bibliotek publicznych, czytał wiele, pisał, zbierał spostrzeżenia, nie wiele pozwalając sobie rozrywek, i to zawsze tylko nieuwłaczających czystemu jego charakterowi i godziwych.

Przez cały ten czas bowiem, jak zapewniają ci, co z bliska z nim żyli podówczas, nie opuściło go ani na chwilę jego surowe zapatrywanie się na świat i życie, a choć inne w tej mierze poglądy kontrastem swym zajmowały go niekiedy, to był w tem jedynie artystyczny interes z jego strony.

Natomiast wiedza jego olbrzymio powiększyła się w krótkim tym czasie, i umysł dojrzał niepospolicie. Jeden, co z bliska znał go w tym czasie, rzekł mi: „Frac wtedy był już człowiekiem skończonym; pogląd

e) z tych części funduszków powiatowych, któreby oddziały powiatowe na fundusz centralny przeznaczać za stosowne uznały.

Organa Stowarzyszenia.

§. 12. Organami Stowarzyszenia są:

- zarządy powiatowe;
- zarząd główny;
- Wydział wykonawczy.

Zarządy powiatowe.

§. 13. W każdym powiecie członkowie należący do jego oddziału, wybierają z pomiędzy siebie przewodniczącego, jego zastępcę i 3 lub 5 innych Wydziałowych, którzy razem stanowią zarząd powiatowy i załatwiają kolegialnie wszystkie miejscowe czynności Stowarzyszenia.

§. 14. Zarząd powiatowy zbiera się najmniej raz na kwartał.

§. 15. Zarząd powiatowy załatwia następujące czynności:

- przyjmuje członków i utrzymuje ich spis;
- odbiera w swoim powiecie udziały członków i wpłaty wszelkiego rodzaju, z których kwotę przypadającą na fundusz centralny Stowarzyszenia przesyła do zarządu głównego;
- rozporządza w myśl statutu funduszem powiatowym;
- zwołuje zgromadzenia powiatowe raz na rok, a w razie potrzeby częściej;
- zakłada biblioteczki i czytelnie;
- urządza popularne wykłady i odczyty;
- wspiera materialnie wzorowych nauczycieli szkół początkowych i nagradza uczących się w tychże;
- zarządza w powiecie wszystko, co uzna za stosowne w obrębie środków statutem objętych;
- zdaje sprawę ze swoich czynności zgromadzeniu powiatowemu i przesyła też sprawozdanie do wiadomości zarządu głównego;
- pośredniczy pomiędzy zarządem głównym a członkami Stowarzyszenia.

Zgromadzenia powiatowe.

§. 16. Zgromadzenie powiatowe:

- składa się z członków oddziału swego powiatu;
- uchwala większością głosów,
- wybiera tajnym głosowaniem zarząd powiatowy na przeciąg roku;
- uchwala na wniosek zarządu powiatowego w myśl postawionych wyżej zasad porządek czynności tak dla siebie jakoteż i dla zarządu powiatowego;
- węłada w czynności zarządu powiatowego, przyjmuje do wiadomości jego sprawozdanie i udziela mu absolutorjum z czynności i rachunków.

Zarząd główny.

§. 17. Członkowie zebrani na ogólnym zgromadzeniu wybierają na przeciąg roku z członków stowarzyszenia prezesa, wiceprezesa i 25 członków do za-

rządu głównego, który wybierze z pomiędzy siebie 2 referentów i ich zastępców a w ten sposób ukonstytuje Wydział wykonawczy. Do składu zarządu głównego, z Krakowa i ze Lwowa, może wchodzić najwięcej po 9 członków. Ustępujący mogą być napowrót obrani.

§. 18. Zarząd główny odbywa swe posiedzenia zwyczajne raz na miesiąc i załatwia wszystkie czynności kolegialnie.

§. 19. Prezes lub w razie tego nieobecności jego zastępca na żądanie większości członków zarządu, obowiązany jest zwołać podówczas posiedzenie nadzwyczajne.

§. 20. Do ważności uchwały potrzebą jest obecność prezesa lub jego zastępcy i najmniej 8 członków zarządu.

§. 21. Zarząd główny załatwia następujące czynności:

- Utrzymuje spis członków Stowarzyszenia i ogłasza go drukiem w corocznym sprawozdaniu;
- prowadzi wykaz funduszków, niemniej rachunki Stowarzyszenia i ogłasza corocznie drukiem;
- zarządza funduszem centralnym Stowarzyszenia;
- prowadzi wydawnictwo Stowarzyszenia i dostarcza członkom swoim serji z tego wychodzących;
- wydaje czasopisma popularne jakie za najpotrzebniejsze uzna;
- utrzymuje ewidencję znajdujących się w handlu księgarskim dziełek popularnych i ogłasza krytyczny ich katalog jaki corocznie uzupełnia.
- dostarcza na koszt oddziałów powiatowych książek odpowiednich żądaniom tychże;
- udziela pożyczek młodzieży niezamożnej sposobłącej się do specjalnych zawodów, szczególnie na nauczycieli szkół początkowych;
- udziela pomocy pieniężnej oddziałom powiatowym gdy to za stosowne uzna;
- urządza biuro Stowarzyszenia;
- układa dla siebie i dla biura regulamin czynności, poddaje go do zatwierdzenia ogólnemu zgromadzeniu;
- zdaje sprawę ogólnemu zgromadzeniu ze swoich czynności i obrotu funduszków;
- w ogóle kieruje i zarządza wszystkimi czynnościami Stowarzyszenia, jakie podług statutu do jego atrybucji należą;
- reprezentuje Stowarzyszenie na zewnątrz i w stosunku do trzecich osób.

§. 22. Członkowie tak zarządu głównego jakoteż i zarządów powiatowych pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

Wydział wykonawczy.

§. 23. Prezes lub jego zastępca i 2 członków referentów lub ich zastępcy stanowią Wydział wykonawczy, który działa w imieniu zarządu głównego. Każdy akt Wydziału wykonawczego ma być podpisany przez prezesa lub jego zastępcę i jednego z członków referentów lub z ich zastępców.

§. 24. Regulamin ułożony przez zarząd główny a zatwierdzony przez ogólne zgromadzenie członków

Stowarzyszenia oznacza, które z atrybucji i czynności zarządu głównego i w jaki sposób spełnia on w pełnym swem zebraniu, a które przez swój Wydział wykonawczy.

Zgromadzenie ogólne

§. 25. Zgromadzenie ogólne:

- składa się z członków na zgromadzeniu obecnych;
- uchwala większością głosów;
- przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego, a na wniosek wybranej przez się komisji udziela temuż absolutorjum z czynności i rachunków;
- wybiera tajnym głosowaniem prezesa, wiceprezesa i członków zarządu głównego;
- uchwala $\frac{2}{3}$ głosów obecnych zmiany statutu.

§. 26. Przy uchwałach większością, przewodniczący zgromadzeniu rozstrzyga w razie równości głosów.

§. 27. Zarząd główny zwołuje co rok ogólne zgromadzenie, które odbywa się na przemian w Krakowie i Lwowie pod przewodnictwem prezesa a w razie jego nieobecności wiceprezesa. Zawezwanie winno być ogłoszone w pismach publicznych na cztery tygodnie przed zgromadzeniem.

§. 28. W razie potrzeby zarząd główny zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie.

Spory.

§. 29. Spory między Stowarzyszeniem i członkami tegoż będą załatwiane sądem polubownym według istniejących w tej mierze przepisów prawnych.

Rozwiązanie Stowarzyszenia.

§. 30. Rozwiązanie Stowarzyszenia może nastąpić tylko za uchwałą $\frac{3}{4}$ głosów członków obecnych na zgromadzeniu ogólnym, przy zwołaniu którego byłoby wyrażone, że kwestja rozwiązania Stowarzyszenia będzie na niem podniesioną.

§. 31. Gdyby Stowarzyszenie, czy to w powyższy sposób, czy też przez władzę krajową było rozwiązane, obracają się pozostałe fundusze jego na stypendja dla kandydatów na nauczycieli szkół początkowych a rozrządzanie temi ma przysługiwać Wydziałowi krajowemu.

Przegląd polityczny.

Dnia 20 b m. rozjechały się delegacje Rady państwa na święta. Przed tymczasowem zawieszeniem czynności Rady i jej wydziałów, obradował jeszcze kilkakrotnie i podkomitet dla rezolucji galicyjskiej wysadzony, ale obradował po to, ażeby zdania ministrów zasięgnąwszy, odroczyć się i rezolucję już pogrzebać dla tej sesji Rady państwa. *N. fr. Presse* gorszy się i wysyła doniesienie do P. Lloyd'a, że delegacja galicyjska opuści Radę państwa, jeżeli rezolucja nie przyjdzie w bieżącej jeszcze sesji przed pełną Radę państwa. Natomiast dostały się od *N. fr. Presse* wielkie pochwały delegacji galicyjskiej za szczere poparcie ustawy o pospolitem ruszeniu. W uznaniu tego patriotyzmu

jego był poglądem wytrawnego męża stanu, a za kilka lat śmiało możnaby go było zrobić ministrem*.

(C. d n.)

WSPOMNIENIA WIKTORA WISNIEWSKIEGO

Z ROKU 1863.

(Ciąg dalszy.)

Rewolwer w rękę, ślizgam się z kompanją przez wskazane zarośla. Zrobiwszy kilkadziesiąt kroków ujrzałem łączkę mającą kilkadziesiąt kroków w szerz; wyciubiam głowę z zarośla, a za łączką, pod borem prosto nas parę tysięcy Moskalów wyciągniętych sznurem. O wzięciu Moskalem tyłu nie mogło być mowy, było tylko do wyboru albo cofnąć się, albo rozrzucić wiarę w tyraljerkę i gromić Moskwę. Gdzie wybór między prawdopodobną śmiercią a tchórzostwem, tam zwykły jestem wybierać śmierć. Na migi więc wydałem rozkaz rozrzucaenia się w tyraljerkę po za drzewa, a sam strzałem rewolwerowym na Moskala dałem wiarze hasło do strzelania. Na nasze strzały przyszyły w to miejsce inne kompanje, i tu rozpoczął się ogromny ogień. Dostrzegłem gdyby uderzenie w nogę lewą; patrzę kula moskiewska rozdarła wszystkie moje odzienia aż do bielizny. Pomyślałem: to wy tak strzelacie! o suknie nie dbam, — i odpowiedziałem im drugim strzałem rewolwerowym. Wtem całe moje ciało zostało zelektryzowane, wykrzyknąłem „A“ i padłem na ziemię.

Chwila to była tak krótka że nie miałem poczucia, leąc. Kula stożkowa prześwidrowała mi prawą moją nogę pod samą pachwiną na wylet i poleciała dalej. Nie czułem żadnego bólu, miałem wszelką przytomność, krew lała się z obu stron, powstać nie mogłem. Pierwsza ulotna myśl moja była o szczęściu przelewania krwi za Ojczyznę, druga o dzieciakach. Spojrzałem na stronę moskiewską i zobaczyłem tysiące łuf, które zdawały mi się wszystkie ku mnie wymierzone. W samej istocie grad kul obsypywał mnie, ale żadna więcej nie raniła. Patrzę na naszą stronę, widzę o kilkanaście kroków zdrowego jeszcze przyjaciela Majora Kazaneckiego; zawołałem na niego „Kazanecki ja tu leżę, nie zapomnijcie o mnie,“ nie nie odpowiedział, w kilka minut sam został ciężko ranny. Od początku służyłem w obozie, cały obóz znał mnie doskonale, posiadałem miłość wszystkich. Słyszę w całym borze podawane moje nazwisko, z dodatkiem „padł!“ Czterech chłopców nawet nie z mojej kompanji, wlatuje na mnie, wśród grodu kul porywają mnie na barki i unoszą w głąb; szczęściem żaden z nich nie został trafiony. Pamiętam z tych czterech tylko dwa nazwiska: Ułaniecki i Janiszewski, są one głęboko wryte w sercu mojem. Niosą mnie przez las Kobylanki, przechodzą wszczę linię graniczną; wchodzimy kilka kroków w las galicyjski; wtem słyszę ogromny tentent koni ku nam zdążający. Patrzę, linią graniczną pędzących mnóstwo kozaków moskiewskich. Poraz pierwszy przeszło mrowie ciało moje, ale nie tracąc przytomności krzyknąłem na niosących mnie: „rzucicie mnie na

ziemię i sami się kładźcie“ co też i uczynili. Ze zaś bój z drugiej trwał strony, więc łby kozackie były odwrócone od nas, i cudem, nas leżących nie zociono. Chmura ta przeleciała pędem wiatru. Koledzy podnieśli mnie i dalej w drogę. A każden z nich całował i pieścił mnie, i zaręczał że takiego kapitana nie opuszczą aż na bezpiecznym miejscu. Nieśli mię długo, najmniej ze cztery godzin. Słisłmy wprost siebie nie wiedząc gdzie trafimy; ani ja, ani oni nie znaleźmy okolicy. Zacząłem turbować się aby noc nas nie zaskoczyła; rany były nie opatrzone, upływ krwi ogromny, zmęczenie wielkie. Usłyszałem kałatawkę bydła. Kazalem się nieść prosto ku temu odgłosowi, bo przeczuwałem że przy bydle zastaniemy ludzi. I w samej rzeczy trafiliśmy na łąkę, a na niej pastuszkowie paśli krowy. Położyli mnie na łączce; zawołali na pastuchów, od których dowiedziałem się, że łąka należy do pewnej wsi o ćwierć mili oddalonej, która należała do mego znajomego. Wszystkie drobniaki oddałem pastuszkom, i wysłałem ich do dworu z uwiadomieniem że znajomy ciężko ranny oczekuje fury. Poczciwi koledzy wydoili krowę, przynieśli mi pełną manierkę mleka, zakropili niem mnie; rozebrali, opatrzyli ranę, bielizną moją obandażowali nogi, położyli mnie na furę która nadjechała, i odwieźli mnie do dworu, gdzie przez dwa miesiące przeleżałem, otoczony troskliwością nieoszacowanej panny Emmy, która cukrami, sokami i kompotami tak mnie karmiła, że i dzisiaj jeszcze obliżuję się za temi łakociami. Koledzy zaś z moją kartką do Jenerała Jeziorańskiego, odjechali do obozu. (D. n.)

państwowego, pisze rzezczo dziennik, że najlepsi „patryjoci austriacy, to delegaci sejmu galicyjskiego“.

W Węgrzech w okręgu wyborczym komitatu pelskiego przyszło przy wyborach do tak groźnych ekscesów i krwawych, że rozpedzono nawet komisję przedwyborczą, a protokół wyborczy podarto. Dotąd wybrano 137 Deakistów, 70 z lewicy, a 38 skrajnego stronnictwa.

Wschód. Z Grecji powróciło na parowcach francuzkich 3000 zbiegów kretańskich napowrót na Kretę. W przyszłym tygodniu powracać ma także sama ilość. Moskwa nie daje za wygraną na Wschodzie. Według wiadomości dzienników niemieckich, miał gabinet petersburski pośrednictwo zawazać, w celu chronienia interesów, a właściwie samych Greków u Wysokiej Porty, która wydała rozporządzenie świeże, wcielające Greków jako poddanych tureckich.

Niemcy. W sejmie związku północno-niemieckiego ma jakiś deputowany saski postawić wniosek zniesienia loterii wszelkiego rodzaju i pożyczek loteryjnych. O przyjęciu wniosku wolności mowy przez związek, powątpiewają. Przy rozprawach nad ustawą wyborczą do sejmu związkowego, przyjęto, że tylko w czynnej służbie zostający żołnierze, wyjęci są od prawa wyboru, rezerwiści zaś mogą być wybieralni.

Francja. Sprawozdanie o budżecie na r. 1870 rozdano deputowanym. Sprawozdanie mówi wyraźnie: Rząd chce pokoju. Komisji budżetowej objawiono ze strony rządu oficjalnie, iż nie zachodzą żadne okoliczności mogące wzbudzić jakiekolwiek obawy. Myśl pokojowa jest cechą obecnej sytuacji.

Posiedzenie ciała prawodawczego z dnia 20. marca zajmowało się ustawą wojskową Picard gani ustawę i zbrojenie się Francji. Haentjens mówi, że odpowiedzialność za położenie obecne, ciąży na Prusach nie na Francji. — Marszałek Niel wyraża zdziwienie z powodu ataków na ustawę wojskową, która potrzebną jest dla bezpieczeństwa narodu, i mówi następnie: Ustawa wojskowa daje Francji siłę militarną taką, jakiej dotychczas nie miała; nowa organizacja jest prawie ukończona. — Gdyby zagroziło jakie nowe niebezpieczeństwo, byłoby wszystko bardzo prędko w pogotowiu; jednakowoż nie robimy z pośpiechem, ponieważ nic nam nie grozi. Niel ubolewa, że na próby osłabienia instytucyj wojskowych obrano czasy, w których widzimy obalone mocarstwa i anektowane ludy. (Niemcy i Prusy; p. R.) — Bez wątpienia, że kosztowną jest organizacja wojskowa, jednakowoż jest ona jeszcze najbardziej demokratyczną w Europie. Pamiętajmy, że Francja nie unosząca się nigdy nienawiścią, jest mocarstwem, któreby najzłej obrazie nie ścierpiało, i że byłoby to największym nieszczęściem, gdyby ją obrażono w czasie, kiedy byłaby rozbrojoną. Z oburzeniem obaliliby rząd, któryby ją na obrazę naraził.

Belgja. Spór belgijsko-francuzki załatwiono w drodze dyplomatycznej bez dalszego rozdzierzenia stron obu. Wszelkie kroki przedsięwzięte w tym celu przez Francję nosiły cechę wielkiego umiarkowania. W bieżącym tygodniu zebrać się mająca w Paryżu konferencja dla przeprowadzenia ostatecznej w powyższej kwestji ugody, załatwić ma również i kończący się już układ belgijsko-francuzki w sprawach handlowych.

Włochy. Przygotowania rządu włoskiego wyglądają na przygotowania się do możliwej wojny. Generał Bixio zażądał w Izbie rychłego ufortyfikowania i umocnienia wysp na wzór jak to uczyniono w Austrii, albowiem wojna jest możliwą a wmieszanie się Ameryki prawdopodobne. Dzienniki także włoskie nie przestają powtarzać ustawicznie o zawartem jakoby zaczepnem przymierzu Włoch z Francją.

Posel włoski Nigra udał się dnia 20. b. m. napowrót na swoje stanowisko do Paryża. Zamiar przeniesienia go do Londynu zaniechano tymczasem.

Kronika.

— O stanie kopalni wielkich piszą do „Czasu“ pod d. 18. b. m.: „Z powodu obawy o dolną część szybu „Elżbiety“ którego ściany, chociaż są dobrze ocebrowane drzewem, mogła jednak nadważyć woda rozpuszczająca sól, postanowiono wzmocnić szyb osmioma pasami z grubych żelaznych szyn. Wzmocnienie poczyni się od poziomu „Dom austriacki“ a kończy się w „Rittingerze“, gdyż w tym miejscu ściany szybu są widocznie moene. W miarę zaś onizania się wody przez jej wypompowanie, przedłużą się szyny aż na dół do poziomu „Krońskiego“. Szyny połączone są wspólnie związkami i przybite co 2 stopy silnymi gwoździami do cembryn.

Lecz uszkodzenie dolnej części szybu „Elżbiety“ jeżeli nastąpiło, jest bez wątpienia małe, gdyż woda, zanim

dopłynę do tego szybu, wysyciłszy się prawie zupełnie solą, utraciła szkodliwy wpływ ługowania ścian. Nadto przed założeniem szynu nie dostrzeżono najmniejszej zmiany w położeniu szybu, a jednak byłoby to zaraz widocznem: cembryny skłębilyby się i onizły, gdyby ścianę szybu woda rozpuściła tylko pół łokcia głęboko. Jednakże dla większego bezpieczeństwa pompy ssące, której rusztowanie oparte jest na cembrzynach, wykonano to wzmocnienie.

W ogóle dotychczas nie dostrzeżono żadnego uszkodzenia w kopalni powyżej poziomu wody. A nawet najsłabsze miejsce t. j. drugi „kaszt“ w starych zrobach „Kłoski“ stoi prosto jak dawniej, o czym się przedwczoraj naocześnie przekonałem. Opadnięcie dolnego kasztu w tem miejscu, zdarzenie z grudną znane publiczności, nie wpłynęło szkodliwie na szyb „Franciszka Józefa“, z którego wydobywa się dziennie po 4.000 centnarów soli, coby musiało być zaniechane, gdyby się szyb skręcił, a jednak kaszt ten był w bezpośrednim sąsiedztwie szybu. Czy później w czasie pompowania wody nie zajdzie potrzeba naprawy lub wzmocnienia, trudno przewidzieć, lecz dotychczas stoi wszystko zupełnie dobrze.

Nowo przyrządzonym szymbem „Józefa“, sól wydobywano pierwszy raz we wtorek. Próba wypadła całkiem dobrze, a wyciąganie trwało bez przerwy cały dzień. Gdy sprzedaż soli ciągle wzrasta, a większą jej część przesyła się do składów nad Wisłą, oba szyby „Franciszek Józef“ i „Józef“ będą czynne. Dzienny wydatek soli z kopalni aż do połowy kwietnia, tj. do rozpoczęcia spławu, będzie 6.000 centnarów. Z powodu zwiększonej produkcji musiano powiększyć liczbę robotników w kopalni.

(W.) Kalendarzyk pamiątkowy.

23. marca 1863, ponieśli śmierć bohaterską za wiarę i Ojczyznę pod Krasnobrodem: Plachecki, Ryng kapitan z oddziału Lelewela, Sarnecki porucznik z oddziału Lelewela, Edmund Ulanicki, pewien starzec w oddziale Lelewela pod pseudonimem Mojżesz, Frankowski kapitan kosynierów z oddziału Lelewela. Pod Rudą: Emil Łapeczyński z Radzyńskiego, Karol Łaski z pow. Łukowskiego, Hermanowski z Litwy, Romiński z Mysłowa. W Podlaskiem: Stefanowicz z Siedleckiego. Pod Skalą: Stefan Zaleski z Warszawy. Pod Miśninami: Tadeusz Niemczewski z Kowieńskiego. W Ciechanowie umarł w skutek otrzymanych ran pod Rudą, Józef Pawłowski. W Kuszynie umarł w skutek otrzymanych ran pod Potokiem Władysław Terlecki.

24. marca 1865, poległ śmiercią bohaterską: w Mitkiszkach Malinowski urzędnik z Wilna, Mazurkiewicz uczeń z Wilna. Pod Krasnobrodem: Anzelm Radziszewski kleryk OO. Bernardynów. Ponięśli śmierć męczeńską w Kownie Korewa Kleta, który się urzędownie podpisywał Skirmunt, syn Onufrego z Kowieńskiego, przez rozstrzelanie. W Radomiu Leopold Monseau z Galicji. W Borkach ponięśli śmierć męczeńską na szubienicy Dominik Pawlik. W Krawkowie umarł w skutek ran Jan Grochola.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z nad Dniestru (x y).

Wypowiedziana zasada w wstępnym artykule dziennika „Wiadomości“, że połączenie się za pomocą kolei z sąsiednimi krajami, nie zawsze jest z korzyścią dla kraju naszego — mogłaby się na pozór wydać zdaniem wprost przeciwnym wszelkemu postępowi i rozwojowi materjałnemu; a przecież zbadawszy miejscowe stosunki kraju naszego, i porównawszy je z sąsiednimi — zdanie to przedstawi nam się zupełnie odmiennie, a jako dowód posłuży wkrótce kolej łącząca Czerniowiec z Jasniami, (która niebawem będzie w ruchu).

Wiadomą jest rzeczą, iż kraj nasz jest czysto rolniczy — główny dochód kraju ogranicza się na ilości wyprodukowanego zboża — którego to dochód jest jeszcze nadmiar i względny — będąc zawisły od pokupu zboża za granicą; doświadczaliśmy bowiem — że przy średnich urodzajach — lub zupełnym braku tychże — ceny zboża u nas były bardzo niskie.

Zbytecznem byłoby również dowodzić, jak wielką ilość zboża Mołdawja produkuje stosunkowo do swej małej ludności, i jak znaczne posiada zapasy; nie ulega zatem żadnej wątpliwości, iż z otwarciem kolei łączącej Czerniowiec z Jasniami, Mołdawja kraj nasz zbożem zasypie, a sprzedając takowe po cenach niższych, wpłynie na niekorzyść naszą.

Jeżeli więc nie zmienimy systemu gospodarstwa, pozbywając się jak dotychczas płodów ziemi naszej w stanie surowym, a kupując napowrót nieco przerobione za granicą za drogie pieniądze, jest rzeczą pewną, że połączenie kolejją z Mołdawją rok rocznie na znaczne straty narażeni będziemy.

Mołdawja pod względem oświaty i handlu stoi nierównie niżej od nas — z łatwością uda się nam przeto prześcignąć ją w przemyśle, a przez to uwolnić najprzód siebie samych od smutnej konieczności nabywania przerobionych własnych płodów z krajów obcych; a zarazem zapatrzeć sąsiednią Mołdawję we własne wyroby — i tym sposobem zająć stanowisko wobec Mołdawji jakie kraj nasz zajmuje dotychczas wobec krajów przemysłowych; lecz kto zna obecne nasze położenie, przyzna, że jest to dochód w perspektywie, który dopiero z czasem da się uzyskać. W tej chwili posiadamy li jeden artykuł — którego będzie miał znaczny odbyt na Mołdawji — a tym jest spirytus rektyfikowany — powinnismy zatem wszelkich starań dołożyć, by jak najprędzej zwiększyć wyrób rektyfikowanego spirytusu.

— Do koncesji na projektowaną kolej z Galicji do granicy Kongresówki jest dwóch kompetentów. Offenheim podał o koncesję na kolej ode Lwowa do Tomaszowa. *Centralblatt für Eisenbahnen* podaje następujące jej wymiary: Ze Lwowa do Żółkwi 59 mil, Żółkiew-Rawa ruska 3.75 mil, Rawa

ruska-Netreba 2.797 mil, razem 10.447 mil. Kapitał zakładowy obliczony jest na 7050.000 złr., a z doliczeniem 25% kosztów zebrana kapitału 10,200.000 złr., zatem na inilę wypada nominalnie 971.428 złr. — Równocześnie spółka: Seweryn hr. Dunin Borkowski, Erwin hr. Schönborn-Buchheim, ksiądz Ludwik Decazes, dr. Edward Hornitzer itd., którzy od rządu węgierskiego otrzymali prawo pierwszeństwa do poprowadzenia linii Szerencs-Csap-Munkacs takzwanej węgierskiej kolei północno-wschodniej ku granicy galicyjskiej w kierunku Stryja, wnieśli do ministerstwa handlu prośbę o dozwoleństwo robót przedwstępnych pod koleją od Stryja na Lwów ku granicy Kongresówki pod Tomaszowem lub ewentualnie pod Sokalem. Oba projekta dążą do dalszego nawiązku swoich linii z siecią kolei, projektowaną w Kongresówce.

Założyciele „Ogólnego banku agrarnego“ otrzymali koncesję na zawiązanie dotyczącego Towarzystwa akcyjnego z siedzibą w Wiedniu i zatwierdzenie statutów. Donosiliśmy już, że do grona założycieli tego przedsiębiorstwa obok banku anglo-austriackiego należą ksiądz Leon Sapieha, hr. Henryk Wodzieki, Kalikst ks. Poniński, hr. Włodzimierz Baworowski i wielu z arystokracji innych prowincyj austriackich.

Ostatnie wiadomości.

Tagblatt donosi, iż deputowani opuszczali Radę państwa w tem przekonaniu, że wkrótce nastąpią zmiany w ministerstwie.

Telegram zaś z Wiednia do *Pester Lloyd*a zapowiadając powrót cesarza z wycieczki do Zagrzebia i Tryestu, dodaje — że dziś właśnie tj. 23. b. m. zbierze się rada ministerjalna pod prezydencją cesarza. Przedmiotem konfererowania ma być rezolucja sejmu galicyjskiego. Tenże telegram powiada dosyć niejasno, że na wypadek wystąpienia z Rady państwa delegacji polskiej, przedsięwzięto wybory bezpośrednie.

Ogólna liczba wyborów dokonanych w Węgrzech wynosi 252, a mianowicie ze stronnictwa Deakistów 142, opozycyjnego zaś 110. Wiele krwi i mienia poświęcono na to, ażeby tak słabą większość uzyskać dla stronnictwa Deaka.

Ateny 21. marca. Dotychczasowy grecki poseł przy dworze francuzkim, Rhangabe, mianowany został posłem w Konstantynopolu. Stosunki dyplomatyczne między Konstantynopolem a Grecją zawiązują się teraz oficjalnie. Sekretarz poselstwa Kalergis, udaje się w szczególnej misji do Stambułu.

	Płać		Zadaje	
	w.	zł.	w.	zł.
CENNIK GIEŁDY we Lwowie dnia 23. marca.				
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Karola Ludwika	219	00	220	50
Kolei Lwow. Czern.	183	25	186	00
Banku hypot. galic.	87	50	88	50
Papierni Czerlańskiej	00	00	190	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. ^{kurowe}	80	00	00	00
Tow. kred. gal. w. a. ^{bez}	77	75	78	21
Banku hypot. galic. ^{kurowe}	90	50	91	00
Galic. Zarządu kredytów włościan	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	70	90	71	50
dtto. W. ks. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowski.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866.	101	25	102	25
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	99	00	99	00
dtto ddo dtto II. em.	93	50	94	00
dtto dtto Lw. Czern. I. em.	80	25	81	00
dtto dtto dtto II. em.	87	00	87	75
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	75	5	92
Dukat cesarski	5	81	5	88
Napoleon'dor	9	92	10	05
Półimperyal rosyjski	10	08	10	24
Rubel srebrny rosyjski	1	86	1	92
dtto papierowy dtto	1	64	1	63
Banknoty pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie biletu kasowe	1	82	1	84
Srebro	121	50	122	75

Telegrafowany kurs wiedeński.

	złr.	kr.
Dnia 22. marca.		
5% Metaliki	62	75
z procent z maja i listopada	62	75
5% Pożyczka narodowa	71	10
Losy pożyczki z roku 1860	104	40
Akcje banku wiedeńskiego	729	00
„kredytowego	299	20
Londyn 10 funtów szterlingów	125	00
Srebro	122	75
Dukat pojedynczy	5	88